

JASEŁKA : „PASTORAŁKA O NARODZENIU JEZUSA”

Dzieci wbiegają na scenę z hałasem, podrzucając kulki z papieru – niby śniegowe.

DZ.I: Ale niespodzianka, jeszcze śniegu nie było
Dzisiejszego ranka.
Dobrze żeśmy do obór zagnali nasze stada,
Nie ma już trawy zielonej,
Będą siano zajadać.

DZ.II: A to wymyślmy sobie jakąś zabawę,
Może w klepanego
Albo chowanego?

DZ.III: Ulepmy sobie bałwana
A koło niego barana.

DZ.IV: Ha, żeby się to dało,
Śnieg jest za suchy,
Jest go za mało.

DZ.I: Może w gonitwę, zimno mi trochę...

DZ.V: E, a ja zatańczyć miałbym ochotę.

Gwizdże i dzieci rozpoczynają śpiew:

Za górami,
Za lasami,
Pobili się dwaj górale ciupagami
o Marysię.
Hej górale, nie bijta się,
Ma Marysie dwa warkocze,
Podzielita się.

DZ.I: Cicho, cicho!
Ktoś tu idzie stromą drogą

Wszyscy cichną, podbiegają, patrza we wskazanym kierunku.

DZ.II: Tak powoli noga za nogą,
Jakby przemierzył pół świata.

DZ.III: Ja się boję, chce do domu...
Noc już blisko.

DZ.IV: O, już wchodzi na pastwisko,
Ej, chłopaki, do dom wiejmy!

DZ.V: Lepiej się za krzaki skryjmy,
Zobaczmy, co za ludzie
Idą w noc na to bezludzie.
Chowają się za krzaki.

Idą kolędnicy z gwiazdą i szopką, słycać dzwony, stukanie kołatek, szczekanie psa.
Wchodzą do izby w karczmie, wesoło pokrzykują:
Hej, niech będzie pochwalony!
Śpiewają „Przybieżeli do Betlejem” Dzieci wychodzą zza krzaków, przyłączają się do śpiewu.

Kolędnik I:
Przychodzimy tu do was, orszak kolędowy z widowiskiem,
Żeby wasze oczy ucieszyć tym wszystkim.
Dobry wieczór chrześcijanie,
Zawitał na Ziemi Jezus, Maryja, Jozef z anioły wdzięcznemi.
Zstąpion na to teatrum z niebios obłoków,
Testamentu Starego spełniając proroków
Obietnicę, a nam zasię grzesznym na pociechę.

„Wśród nocnej ciszy”

Kto w swem sercu jasłeczka czyni
Ten będzie miał urodzaj w polu, a skarb w skrzyni

Razem:
Chwała Tobie Jezu na wysokiej górze,
Nam ludziom pokój na niskim pagórze.

Muzyka:
Gore gwiazda Jezusowi w obłoku, w obłoku,
Jozef z Maryją asystują przy boku, przy boku
Ojże dino dana dyna, narodził się Bóg dziecina
W Betlejem, w Betlejem.

Kolędnik II;
A jakże to się stało, że Bóg wielkiej mocy
Przyszedł tu na Ziemię betlejemskiej nocy?
Chcecie słyszeć o Dzieciątku?
Opowiem wam wszystko od początku.

Rozpoczyna się przedstawienie.

Adam:
Wielką radością jestem napelniony,
Iżem z dobroci Boga na ten świat stworzony
A co większa, ażeby mi się samemu nie cknęło
Zasnąłem.
Ocknąwszy się, sam nie wiem skąd się to wzięło

Aż tu słucham pilnie, co się przy boku mym rusza
Patrzą prędko – niewiasta, w niej żyjąca dusza.

Podchodzi do niego Ewa, Adam podaje jej rękę.

Az mówi pan Bóg do mnie: „niewiastę one
Oddaję ci Adamie kochany za żonę,
Abyście wraz w raju tego jabłka strzegli,
Wszystkiego używali, co chcieli to jedli.”
Drzewa wiadomości złego i dobrego
Zakazał Pan Bóg kosztować z niego.

Ewa:
Adamie, mężu mój, trzeba nam się strzec,
Rozkaz boski zachować,
Jabłek z tego drzewa nie jeść,
Bo skoro byśmy owocu z tego drzewa skosztowali,
To na pewno by nas z raju wygnali.

Adam:
Pilnujże ty tej jabłkonki w raju,
A ja pójdę się przypatrzeć zwierzętom w gaju.

Śpiewa;
Helo, helo, bydełko moje
Jakoz mi się pasies, helo
Helo, helo.

Ewa:
O jabłko, jabłuszko rumiane,
Jakożeś moim ustom pożądane

Szatan (Waż):
Jakże mi się masz, moja miła pani,
Wiem, że cie w tym szczęściu nikt nie pogani,
A powiedz mi, czego pod tym drzewem stoisz,
Pewno jabłka pilnujesz, a zerwać się boisz.
Ha, ha, ha.

Ewa:
Prawdę mówisz szatanie, że się zerwać boimy,
A przez to samo kosztować nie śmiemy.
Bo Pan Bóg powiedział: „ skoro tego owocu skosztujecie,
Bądźcie pewni, że śmiercią na wieki pomrzecie”

Szatan:
Nierozumni ludzie, co temu wierzycie,
Że skoro jabłko zjecie, to zaraz pomrzecie.
Posłuchaj mojej rady, jak ja tobie powiem,
Jak to jabłko zjecie , to jak bogowie

Będziecie wiedzieć, co złe, a co dobre
Usłuchaj mojej rady, a masz to pewne.

Ewa: A jak się na nas Pan Bóg zagniewa o to jabłko?

Szatan:
No, głupia, jedz! Pójdzie ci gładko.

Ewa:
Słucham twojej rady, to jabłko kosztuję. (je jabłko)

Adam śpiewa:
Żeńże wołki, żeń,
Jużci biały dzień,
Żeńże je na rosę
Dla Boga cie proszę,
Żeńże wołki, żeń.

Ewa:
Naści Adamie, toż cię nie otruje,
Spróbuj, jak to jabłko smakuje.

Adam je jabłko.

Adam:
Ewo ukochana, przez Boga Żywego,
Zrobiliśmy chyba coś strasznego!

Archanioł:
Adamie, kędyś jest i kędyś się podział?
Nie trzeba było zrywać jabłka z tego drzewa.

Adam:
Panie, to nie ja, tylko żona Ewa.

Archanioł:
A ty Ewo, dlaczego żeś to jabłko zerwała?

Ewa:
Panie, bom od szatana pokuszenie miała.

Archanioł:
Ty szatanie przekłety, cóżeś to narobił,
Żeś Adama i Ewę grzechem przyozdobił?
Byłeś przekłety, a teraz na wieki
W coraz to większym piekle
będziesz cierpiał męki.
Wędrujże Ewo z raj, już cie tu dobrze znają
Ty Adamie fora z tak rozkosznego dwora!

Adam:
Ach biada mnie nędznemu
Człowiekowi strapionemu.

Wchodzi Szatan
Archanioł:
A ty co robisz szatanie przeklęty!
Przyszedłeś tu do grzechu dokonać zachęty?
Wiesz dobrze, że się Pan Bóg nie gniewa na wieki
Lecz po pokucie przyjmie ich do swojej opieki.

Szatan;
A to by im Pan Bóg darował, a mi nie daruje ?

Archanioł:
A bądźże o tym pewien!
Adamie, ja ci deklaruje, że się wypełniają proroctwa
I nastają Dawida, Izajasza
Bo panienska Mesyjasza dzisiejszej zrodzi nocy
Z Ducha Świętego mocy
Chcąc nas pojednać z Bogiem
W takim upadku srogiem.

Muzyka:
Ach, co Ewa narobiła, kłopotu nas nabawiła
Z węzem sama rozmawiała
I jabłuszka skosztowała ,
Narobiła...

Robak chytry zwiódł mężatkę
Za tę winę sam wpadł w klatkę
Bo mu głowę podeptała
Która od wieków przyjść miała – białogłowa...

Scena Zwiastowania
Z porady Trójcy Świętej
Rzekł Anioł do Panny Maryi
Zdrowa bądź, zdrowa bądź
Łaski pełna, Pan z Tobą...
„Archanioł Boży Gabriel zwiastował”

Anioł:
Bądź pozdrowiona Maryja,
Niepokalana lilija.

Maryja:
Cóż za weselne wołanie
Mąci psalterza czytanie.

Anioł:
Pan z Toba wszelkiego stworzenia,
Nie lękaj się pozdrowienia.

Maryja:
O, swaty, odejdźcie od mej chaty,
Jakoś tu wszedł mój panie,
Zamknioneć było mieszkanie!

Anioł:
Nie bój się, nie bój Maryja,
Archanioł Gabryel ci ja,
Nie lekaj się Maryja
Łaskiś dostała
Bogu wszechmogącemu
Bardzoś jesteś miła.
Słysz nie była od wieków takowa nowina
Ty poczniesz w żywocie swym i porodysz syna,
A dasz mu imię Jezus.
Pan to będzie wielki,
Którego synem Bożym nazwie naród wszelki.
Tak ci w niebiesiech Trójca święta uradziła
Zdrowa bądź Maryja, panno Bogu miła.

Maryja:
A jakoś to się stanie, gdy ja męża nie znam?

Anioł:
Cud nad cudy wtem się zdarza,
Bóg na nowo świat przetwarza
Duch święty z wielkiej miłości
Sprawi to w tobie w czystości.

Maryja:
Jakem służka pana mego,
Stań się według słowa Twego!

Śpiew: „Archanioł Boży, Gabryel...”

Kolędnik:
I któż tam w dali do wrót kołacze?
Schronienia próżno szuka?
To Matka Boża stoi i puka
I Józef Święty – tułacze!
Dokąd zawiedzie ich ciemna droga?
O, dawidowy rodzie!
Zabrakło dla nich miejsca w gospodzie!
Zabrakło miejsca dla Boga.

Maryja śpiewa:

Pomaluśku Józefie, pomaluśku proszę,
Widzisz, że ja nie mogę Bieżyć w tak daleką drogę.
Owo czas nadchodzi, że się nam narodzi, którego mi zwiastował
Anioł, gdy mnie pozdrawiał.

Józef śpiewa:

A teraz w miasteczku
I w lada domeczku
Trudno o kącik będzie
Bowiem ciżba ludzi wszędzie.

Maryja:

Józefie, opiekunie drogi,
Wystarczyłby dzisiaj pokoik ubogi
gdziebym skoro wybije ta godzina miła
Skarb mój drogi w kolibie włożyła.

Józef:

Nie frasuj się panno świątobliwa
Pójde szukać, gdzie tutaj gospoda poczciwa.

Ruszają w drogę.

Józef:

Pokój wam dobrzy ludzie, otwórzcie pokoje,
Niechaj ja z tą panną na chłodzie nie stoję.

Baba:

Ej, nie pukajcie stary, mam ja gości dosyć
Na próżno Mie będziecie o gościnę prosić

Maryja:

Da Bóg babusiu, będziecie nam radzi?

Baba: Jeśliś co przyniosła, pewnie nie zawadzi.

Maryja:

Przyniosłam ci ja Boga w swym żywocie,
O którym to prorocstwo było, jako wiecie.

Baba:

Mojaśty, nie baw się plotkami,
A wiedz, że ja Nierada gadam z chudziętami.
Wyrozumiej się, że dziadów i bab nie nocuję,
Jeno szlachtę z panięty,
Bo trzосу nie czuję.

Ruszają w drogę.

Józef:
Oto pałac przed nami wielkiego szlachcica,
Zobaczmy czy ugości Bożego dziedzica.

Pukają.
Józef:
Pokój mój kamracie, otwórzcie pokoje,
Niechaj ja z tą panna na chłodzie nie stoję.

Pan:
A cóż to za hałas, co za bydle ty,
Fora mi ze dwora, nie gadam z przybłądy.

Józef:
O jako nieużyty ten pan bogaty,
Pójdźmy Maryja szukać jakiej lichej chaty.

Ruszają w drogę , pukają.

Józef:
Pokój wam dobrzy ludzie, otwórzcie pokoje,
Niechże ja z tą panna na chłodzie nie stoję.

Chłop;
Radzi wam państwo w tej chacie będziemy,
Jeno czym częstować,
Sami z głodu mrzemy.

Józef:
Bóg zapłać gospodarzu, za poczciwe słowo,
pójdźmy dalej Maryja na wędrownkę nową.

Żona:
Czyś ty rozum postradał, czy spiszesz jeszcze chłopie,
Nie miejsca w alkierzu, znajdzie się w szopie.

Chłop:
Może jest jeszcze w komorze okruszyna chleba?

Żona:
Znajdzie się i dzban mleka, jeżeli potrzeba.

Józef;
Frasuje się i trapię, zali rzecz godziwa,
Byś w szopie spoczywała, Panno miłościwa?

Maryja:
O Józef, miły Józef, kiedyż zbędziesz pychy,
Toć prorocy wróżyli, że w stajence lichej,

Niebiański mój Królewic ma być dziś zrodzony
I na ostrym wianeczku w jaslach położony.

Kolęda : „Nie było miejsca...”

Wchodzi chłop;
Patrzajta, jaka jutrznia nad Betlejem wschodzi
Całe miasto w tej łunie niby we krwi brodzi.

Baba:
Panna Maryja Jezusa zrodziła,
Oj stało się nam wesele! Boże Narodzenie!
Kolęda: „Gdy śliczna Panna...”

Scena z pastuszkami.

Pojawia się Anioł, pastuszkowie się budzą.
Anioł:
Pasący owce, woły
U zielonej dąbrowy
Pasterze nie czekajcie,
Do Betlejem biegajcie ,
Jedną piosnkę zagrajcie
A drugą zaśpiewajcie
Temu Panu naszemu
Nowonarodzonemu.

Pasterze ruszają w drogę, wychodzą
Wchodzi Herod z Hetmanem.

Hetman:
W całym państwie twoim słynie
Wieść o zrodzonej Dziecinie,
Nie wiedzieć z jakiej rodziny,
Przewyższa królewskie syny.
Ma być to król nad wszystkie ludy,
Wszyscy się zbiegają, hołdy mu oddają.

Herod:
Słyszałem od królów jakoweś te baję,
Ale kłamstwom tym wiary nie daję.

Hetman:
Królu, w Betlejem mieście on jest zrodzony
I w stajence na sianku wonnym położony.

Herod:
Sługo wierny, hetmanie prawy,
Idź zbierz zewsząd żołnierskie oddziały,
Wybijże wszystkie dzieci
I niech mam znaki.

A gdy dasz hasło, by wyróżnić dziecińcy,
Niechajże zginie i mój syn jedyny.

Hetman;

Ide wypełnić panie, co kazałeś
Tej nocy spać będziesz bezpiecznie
A gdy tak wielki rozkaz mi wydałeś
Noc ta niech będzie wieczna.

Herod sam, pojawia się diabeł. Śmierć staje za tronem Heroda.

Diabeł:
Ach królu, królu, bój się pana Boga,
Oto stoi koścista śmierć u twego proga.
Nie zawierzaj koronie, nie ufaj w bogactwa.
Wszystko stanie się rychło zdobyczą robactwa

Śmierć;

Czas, czas, już niosa trumnę, pójdz, odbierz fortunę,
Za zbrodnie tego świata czeka cie hojna zapłata.

Herod jak zahipnotyzowany idzie za śmiercią.

Nadchodzą pasterze.

Past.I:

A dyc to już Betlejem,
dalibóg ci pono.

Past.II:

A kędyż dzieciąteczko,
Gdzie spoczywa ono?

Past.I:

Leży przecie w jasełeczkach
W tej oto stajence.

Past.II:

A co to za komnaty
Pan Bóg dal Panience?

Past.III:

A jak piękna przy nim stoi Panienczka,
Staruszek tez pilnuje tego dzieciąteczka.

Kolęda „Lulajże Jezuniu”

Past.III:

Klęknijcie tera wszyscy
Przed świętym Dzieciątkiem,
A co prawić będę,

powtórzcie porządkiem.
Chwała śliczne Pachole
Cóż to się stało,
Iże cię niebo górne tu zesłało?
Porzuciłeś firmament osnuty gwiazdami
Przedkładając stajenkę z tymi bydłatkami.
Witamy cie dziedzicu, witamy.

Past.I:
Pod Twe stopy pogański nasz żywot składamy,
Racz przyjąć królewski hołd braci pastuszej,
A czem chata bogata, to dajemy z duszy.

Past.II:
Naści Panie ode mnie ten masła garnuszek.

Past.III:
Jeszcze ci przydaję wór suszonych gruszek.

Past.IV:
Ja bym ci dal ten serek, ale suchy niebożę
A kto zębów nie ma, ten ugryźć go nie może.
Ale za to jutro, skoro nie masz ząbków,
Na rosołek przyniosę choć parę gołąbków.

Past.V:
Ja ci ofiaruję to małe jagniątko,
Żebyś sobie z nim igrał, miłe Dzieciątko.
Nie żałowałbym tłustego barana,
Ale sołtys go zabrał wczorajszego rana.

Past.VI:
A i ja państwo niebiescy coś wam podaruję
Mam tu zdrowy miodek, to was poczęstuję.

Józef:
Witajcież pastuszkowie, goście nam mili,
Bóg wam zapłać, żeście nas tu nawiedzili.

Adoracja Trzech Królów.
Kolęda: „Mędrcy świata”

Trzej królowie jadą z królewska parada,
Z dalekiej krainy do dzieciny
Wiozą mirrę z Saby, kadzidła Arabii,
Złoto od Mongoła, dar dla króla.

Pokłon Trzech Królów.

Józef:

Dziękujemy za wasze ofiary mistyczne,
A także podarki kosztowne i śliczne.
Przydadzą się nam one w biedzie naszej
Zwłaszcza czasu tej zimy, która straszy.

Kolęda: „Mroźna zima”

Maryja:
Dziękuję wam wszystkim
Za dary, za piękne śpiewanie
Na dzieciątko już czeka
W żłóbeczku posłanie.
Nim Go do snu ułożę,
Niech wam błogosławi
I łask wiele i pokój
Pośród was zostawi.

DZ.I:
Pobłogosław nasze szkoły,
Rzeki, góry, pól połacie.
Spraw, by miłość zamieszkała
W każdym domu, w każdej chacie..

DZ.II:
I gorące przyjmij słowa
Uwielbienia, dziękczynienia.
I te prośbę: zostań z nami
Serca nasze w święte zmieniaj.

Scena końcowa – wszyscy razem:
Za kolędę dziękujemy,
Zdrowia szczęścia winszujemy,
Na ten Nowy Rok,
Bądźcie wszyscy szczęśliwymi
Oraz błogosławionymi
Na ten Nowy Rok.